

Kurier ^{nr 85} Puszczykowski



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA

Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 30 78
tel. 819 49 42

STRAŻ
MIEJSKA



Foto: Gabriela Ozorowska

Otwarcie nowej siedziby Straży Miejskiej ul. Poznańska 26

W numerze:

- Wizyta Ambasadora USA • Boisko ORLIK 2012
- Straż Miejska – bliżej mieszkańców s. 5

Wizyta Ambasadora USA



Ambasador V. Ashe w rozmowie z burmistrzem M. Ornoch-Tabędzką



Wpis do księgi pamiątkowej



Od lewej: amb. V. Ashe, burmistrz M. Ornoch-Tabędzka, konsul U. Dziuba i Staś Kański



Burmistrz z ambasadoorem przed Pałacem Ślubów

Foto: G. Ozorowska

Otwarcie nowej siedziby Straży Miejskiej



Burmistrz M. Ornoch-Tabędzka wita gości



Komendant D. Borowski odbiera kwiaty od UM



Ks. W. Pieprzycza poświęca siedzibę



Centulacje od dyr. D. Mankiewicz

Foto: G. Ozorowska

Szanowni Państwo,

W poprzednim numerze poprosiliśmy o wypełnienie ankiety mającej na celu pokazanie nam, co należy zmienić w Kurierze. Cieszymy się niezmiernie z tak dużego odzewu. Raduje nas fakt, że gazetę czytają całe rodziny i zazwyczaj żaden artykuł nie pozostaje Państwu obojętny. Teraz przed nami dużo pracy, postaramy się jak najlepiej spełnić Państwa oczeki-

wania i tak zmieniać Kuriera, żeby czytał się jeszcze przyjemniej i jeszcze lepiej spełniał Państwa oczekiwania.

Z szacunkiem
Izabella Barczak
Redaktor Naczelna



Wizyta Ambasadora USA

Na zaproszenie burmistrza miasta Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej w poniedziałek 16 lutego z krótką wizytą w Puszczykowie gościł ambasador USA w Polsce – Victor Ashe. Ambasador zapoznał się z osiągnięciami miasta w ostatnich latach i planami jego dalszego rozwoju.

W Pałacu Ślubów obejrzał animowany film „Scherzo” z muzyką Fryderyka Chopina puszczykowskiej artystki Aleksandry Korejwo, a także wystawę plastyczną prac konkursowych naszych dzieci, przedstawiających pracę strażników miejskich.

Miłym akcentem spotkania była rozmowa ambasadora i burmistrza miasta ze Stasiem Kańskim – uzdolnio-

nym uczniem Gimnazjum nr 2 im. Ignacego Jana Paderewskiego w Puszczykowie. Staś ma 14 lat i tworzy sztukę filmową, pisze samodzielnie scenariusze, zajmuje się komputerowym montażem swoich filmów. Jest laureatem Międzynarodowego Festiwalu Filmowego dla Młodzieży „321 Start” – za film pt. „FRAME 313”. Film ten wręczył w prezencie ambasadorowi, rozmawiając w języku angielskim – o czym donosimy z dumą i satysfakcją.



Gabriela Ozorowska

Masz głos, masz wybór”

masz
GŁOS

masz
WYBÓR

Mieszkańców Puszczykowa uprzejmie informujemy, iż Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa, którego misją jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego, w tym roku już po raz czwarty przystąpiło do ogólnopolskiej akcji „Masz głos, masz wybór”.

Czytelnikom „Kuriera” przypominamy, że akcja ta, prowadzona w całej Polsce przez Fundację im. Stefana Batorego i Szkołę Liderów ma na celu działania na rzecz zwiększenia wpływu mieszkańców na sprawność funkcjonowania samorządów.

Nasze Stowarzyszenie inicjuje i wspiera aktywność obywatelską w działaniach na rzecz rozwoju Puszczykowa – lokalnej wspólnoty.

W latach ubiegłych zorganizowaliśmy już kilka spotkań mieszkańców z kandydatami na radnych, później z wybranymi radnymi a także z burmistrzem miasta – aby przybliżyć problemy miasta, wysłuchać opinii i uwag zarówno mieszkańców jak i wybranych władz samorządowych.

Przypominamy, że z mocy prawa to my – mieszkańcy tworzymy samorząd i wybrani przez nas radni i burmistrz wykonują swoje obowiązki w oparciu o obowiązujące przepisy, w trosce o jak najlepsze, odpowiedzialne zarządzanie i rozwój miasta, o zaspokajanie potrzeb mieszkańców.

Jednak także my – mieszkańcy, wyborcy, mamy prawa i obowiązki wobec wspólnoty, przejawiające się choćby w dbałości o najbliższe otoczenie: o czystość chodników przed posesjami (odgarnianie śniegu, liści) i zachowanie kultury i estetyki w miejscach publicznych, reagowanie na akty wandalizmu zdarzające się w naszym mieście (nieestety!), właściwe parkowanie samochodów, poszanowanie środowiska (niepalenie materiałów szkodliwych zatruwających nas i okolicę!) itp. Mamy szerokie możliwości zgłaszania uwag i wniosków, wyrażania swoich opinii w sprawach dotyczących życia w mieście: poczynając od pisania drogą mailową do Urzędu, Straży Miejskiej, radnych, prasy lokalnej, telefonizmie, spotkań na dyżurach radnych, uczestnicząc w posiedzeniach komisji i sesji Rady Miasta a także uczestnicząc w spotkaniach organizowanych przez nas w ramach akcji „Masz głos, masz wybór”.

Zdecydowanie za mało korzystamy z tych form kontaktu – bezpośrednia rozmowa pozwala na zachowanie formy dialogu, w którym można wiele wyjaśnić i budować kompromis.

A to są podstawy funkcjonowania społeczności obywatelskiej, w której budowanie od 10 już lat angażujemy się razem z mieszkańcami.

Zarząd Stowarzyszenia

PYTANIE do BURMISTRZ MIASTA – Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej

W związku z wielokrotnie ponawianą w Głosie Puszczykowa i Głosie Wielkopolskim nierzetelną informacją dotyczącą służbowego wyjazdu na konferencję do Włoch w grudniu ubiegłego roku zwracamy się do Pani Burmistrz z prośbą o publiczne wyjaśnienie tej kwestii.

Redakcja

Mieszka przy peronie drugim...

Z Katarzyną Bekasiak, właścicielką zabytkowego dworca kolejowego w Puszczykowie, zajmującą się aranżacją wnętrz *rozmawia Aleksandra Krawczyk*

Aleksandra Krawczyk - Dlaczego zdecydowała się Pani Amieszkać na dworcu?

Katarzyna Bekasiak - Bo nikt nie chciał.

Dworzec kolejowy nie kojarzy się najlepiej. Każdy przebywa w nim tyle czasu ile musi, no chyba że pociąg ma opóźnienie. Ale żeby zaraz zamieszkać...

Jeśli ma się dużo fantazji, nieograniczoną wyobraźnię i niezachwiany szacunek do historii, do czasów minionych to traktuje się takie pomysły jak wyzwanie. Mój mąż wpadł na pomysł by kupić budynek opuszczonego dworca i tu zamieszkać.

Ale po co zawracać sobie głowę zabytkową ruiną, skoro wybudowanie oryginalnej rezydencji pochłania mniej energii, można przewidzieć realizację inwestycji na każdym etapie, zdecydowanie mniej niespodzianek czyha na inwestora. Same zalety.

Takie rozwiązania nas nie interesują. Należy z mężem do ludzi, którzy zdecydowanie wolą przywracać do życia niż burzyć naruszone zębem czasu obiekty przeszłości, nawet jeśli są to już tylko ruiny. Zdewastowany dworzec jest tego świetnym przykładem. Nie było ani wody, ani światła, co udało się ukraść, zostało ukradzione, dworzec straszyl. A dziś tętni życiem.

I okazało się, że nawet z dworca kolejowego można zrobić piękne, funkcjonalne, a przede wszystkim pomysłowe miejsce do życia.

Staraliśmy się uratować wszystko to co można było, co zaświadczać może o charakterze dawnej zabudowy. Wiele elementów dworcowych zostało wkomponowanych w aranżację naszego mieszkania. Na przykład bufet restauracyjny dworcowy dziś nadal istnieje, przerobiony na domowy, kilkumetrowy barek służy naszym gościom.

Jakie są mankamenty mieszkania na jedynym w Europie nieczynnym dworcu kolejowym przy czynnej stacji?

To nie jest mankament, że naszymi jedynymi sąsiadami są podróźni. To raczej zaleta, bo stosunkowo szybko przemijają. Zabytek zabytkiem, ale hałas przejeżdżających pociągów daje się we znaki?

Nie. Wbrew pozorom ten hałas nie jest wcale uciążliwy. Można się do niego przyzwyczaić. Mało tego, w naszym dworcowym mieszkaniu nie występują żadne uciążliwe drgania, nasze obrazy nie spadają ze ścian. A sporo ich tu wisi.

To dlaczego się wyprowadzacie?

Powody są wyprawdzające się zgoła inne. Kupiliśmy zabytkową kuźnię, w której urządzamy dwa rodzinne domy, osobny dla nas, osobny dla syna, który musi się usamodzielnic. Tutaj znalazło się też miejsce na stałą ekspozycję mojej oferty handlowej. Nie tylko sprzedaje meble, ale doradzam jak aranżować wnętrza.

Co jest takiego pociągającego w przywracaniu miejscom dawno opuszczonym, w niebycie- nowego istnienia?

Może trudno to zrozumieć, ale nie może cieszyć bardziej, gdy okazuje się, że ruiny skrywają ciekawą historię minionych lat. Nasza kuźnia należała do zabudowy około pałacowej. Powstała jakieś 300 lat temu. Jeszcze do lat 50 kuźnia wciąż działała. My, Polacy, często nie potrafimy docenić tego, co już kiedyś ktoś przed nami stworzył, zbudował. A dziś wymaga tylko by zrobić większy lub mniejszy lifting. Wielu z nas nie przywiązuje wagi do przeszłości, do historii. Zamiast dogrze-



Katarzyna Bekasiak

bywać się piękna w starych budynkach, każdy woli sam budować swoją teraźniejszość.

Kuźnia będzie ostatnim przystankiem na mapie przeprowadzek?

Kto to wie. Trudno zakładać, że tak właśnie będzie. Marzeniem męża jest mieszkać na barce, takiej, jakie się widzi np. w Amsterdamie. Ale nasz klimat na to nie pozwala.

To jednak nie jest przeszkoda, bo mieszkaliście już za granicą?

Przed powrotem do Polski na początku lat 90, mieszkaliśmy ponad 12 lat w Kanadzie, wcześniej był jeszcze Berlin i Sztokholm. Na razie naszą przystanią będą Świątki.

Przeprowadzki nie stanowiły nigdy problemu?

Przeprowadzaliśmy się kilkadziesiąt razy, zawsze wynikały one z pewnej konieczności zawodowej czy rodzinnej. Jesteśmy ludźmi chyba nietypowymi. Lubimy sprawdzać się w działaniu, nieustannie. A przeprowadzki i w ich następstwie remonty, to nasza specjalność. Innych remonty przerażają, nas cieszą.

Rzeczywiście, większość z nas wzdryga się na samą myśl, gdy trzeba zmieniać coś w swoim życiu.

Zawsze, zanim przystąpimy do pracy mamy gotową swoją wizję, co chcemy osiągnąć. Fajnie, gdy koncepcja może podlegać modyfikacjom w trakcie realizacji. Gdy mijają nam lata wciąż w tym samym miejscu, zaczyna być okrutnie nudno. Wciąż te same miejsca. I przyzwyczajenia. Przeprowadzka stymuluje do działania. Trzeba na nowo urządzić kuchnię, salon, sypialnię. Fantastyczna jest ta wciąż nowa zabawa w urządzanie. Poza tym nowe środowisko, nowi sąsiedzi, nowe znajomości. To wszystko naprawdę może być pociągające.

Co stanie się z dworcem, znalazł się już dzierżawca?

Być może będzie tutaj istnieć muzeum kolejniactwa, a może przedszkole, padła również propozycja stworzenia studia fotograficznego, ale również dobrze w tym wyjątkowym miejscu mogłaby powstać wyjątkowa restauracja? Rozmowy trwają.

Kiedy przeprowadzki?

Już niebawem.

Więzy z Puszczykowem zostaną zerwane?

Nie, skądże. Tutaj mieszkają nasi przyjaciele, znajomi. Będziemy wpadać też na dworzec i sprawdzać, czy pociągi nadal kursują.

Dziękuję za rozmowę.

Z prac Rady Miasta Puszczycowa

Sesja budżetowa – 28 stycznia 2009

Podczas styczniowej sesji Rada Miasta Puszczycowa obradowała nad budżetem miasta na rok 2009. Jak zwykle bywa podczas tej najważniejszej debaty, dyskusja była długa i wnikliwa. Projekt budżetu wcześniej omawiany był na wszystkich komisjach rady, które wносиły poprawki i uwagi; uzyskał także pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej.

I tak w budżecie zaplanowano **dochody w wysokości 27 mln 811 tys. zł** – głównie z podatków od osób fizycznych, subwencji i dotacji od wojewody. Natomiast **wydatki zaplanowano w wysokości 31 mln 527 zł** – w tym przeszło 30% środków finansowych przeznaczono na inwestycje. Najważniejsze z nich to 400 tys. zł na budowę hali gimnastycznej przy szkole podstawowej nr 2, utwardzanie ulic (patrz: ranking ulic), prace dotyczące płyty rynku, oświetlenie ul. Topolowej, realizację boiska sportowego przy ul. Jarosław-

skiej (dofinansowanie do Orlika), adaptację budynku starej szkoły na centrum kultury (przy pozyskaniu środków zewnętrznych).

Skarbnik Piotr Szmytkowski odpowiedział wyczerpująco na wszystkie pytania radnych i burmistrza; przewodniczącą Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta Maciej Schneider zaapelował o przegłosowanie budżetu i umożliwienie tym samym rozpoczęcie (bądź kontynuację) zaplanowanych prac. W wyniku imiennego głosowania (wniosek zgłosiła radna Urszula Rudzińska) budżet miasta na 2009 rok został przyjęty 8 głosami „za”, 4 „przeciw” i 2 „wstrzymującymi się”.

Za przyjęciem budżetu głosowali radni: Stanisław Balcerek, Marek Błażejcki, Ewelina Marcinkowska, Danuta Panek – Janc, Ewa Pietrzak, Urszula Rudzińska, Maciej Schneider, Maciej Stelmachowski. Przeciw głosowali radni: Andrzej Balcerek, Władysław Hetman, Krzysztof Jopek, Janusz Szafarkiewicz. Wstrzymali się od głosu radni: Andrzej Dettloff, Róża Grześkowiak.

Redakcja

Bliżej mieszkańców

Straż Miejska w Puszczycowie ma nową siedzibę!

17 lutego uczestniczyliśmy w uroczystym otwarciu nowej siedziby Komendy Straży Miejskiej w Puszczycowie – przy ulicy Poznańskiej 26 (narożnik ul. Źródlanej).

Uroczystego otwarcia dokonała burmistrz miasta Małgorzata Ornoch-Tabędzka wraz z komendantem Straży Miejskiej Dariuszem Borowskim i przewodniczącym Rady Miasta Markiem Błażejckim. Po symbolicznym przecięciu wstęgi nową siedzibę poświęcił proboszcz puszczykowskiej parafii MBW ks. Wojciech Pieprzyca.

Licznie zgromadzeni goście – przedstawiciele Komisarjatu Policji w Puszczycowie, Komendy Policji w Poznaniu, powiatu poznańskiego, sąsiednich gmin, radnych, instytucji puszczykowskich, mediów – serdecznie gratulowali okazując radość z tak znacznej poprawy warunków codziennej pracy.

My wyrażamy nadzieję, że nowe miejsce zdecydowanie zapewni strażnikom komfort pracy (czego nie można powiedzieć było o dotychczasowej, ciasnej siedzibie) a doskonała lokalizacja ułatwi mieszkańcom nie tylko kontakt ze stróżami prawa i porządku publicznego lecz także pomoże w nawiązaniu współpracy w dbałości o porządek i estetykę Puszczycowa.

Uroczystości otwarcia towarzyszył konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży pt. „Gdybym był strażnikiem miejskim”. Wyniki konkursu na stronie internetowej UM.

Jak dowiedział się Kurier w Straży Miejskiej w Puszczycowie powstaje program „Bezpieczeństwo Miasta Puszczycowa”, który ma na celu poprawę bezpieczeństwa poprzez współpracę straży miejskiej i wszystkich instytucji, firm

*i organizacji w mieście a także osób prywatnych. Wycho-
dząc naprzeciw społecznym potrzebom i oczekiwaniom
mieszkańców, z inicjatywy komendanta Dariusza Borow-
skiego, komendanta Roberta Rasztorfa i Komisji Społecz-
nej Rady Miasta w programie tym zakłada się ścisłą współ-
pracę z policją. Mamy nadzieję, że szybkie wdrożenie tego
programu przyczyni się zarówno do poprawy bezpieczeń-
stwa jak i likwidacji wandalizmu.*

*Szczególniej uwadze polecamy wszystkim służbom przy-
zrenie się naszym ulicom, gdzie w ostatnim czasie doszło
do kilku groźnych wypadków – w tym jeden śmiertelny
z powodu potrącenia pieszego na chodniku! Z naszej obser-
wacji wynika, że mimo ograniczenia prędkości np. na ul.
Dworcowej odbywa się często wyścig samochodowy a wy-
przedzanie „na trzeciego” staje się tam regułą!*

Gabriela Ozorowska

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali krew w dniu 15 lutego w ambulansie na parking przy kościele św. Józefa w Puszczycówku, tym samym wspierając potrzebujących – serdecznie dziękuję. Darczyńców było 38.

Ze względu na nieustające zapotrzebowanie na ten dar życia, akcje takie będziemy organizować w przyszłości a do uczestniczenia w nich już teraz gorąco zachęcam.

Ewa Pietrzak, radna

Czy wie sam, dokąd idzie, naród, który nie pamięta o swoich bohaterach

W tym roku minie 25 lat

Cechą szczególną historii Polski jest fakt, że pojawiliśmy się i zaczęli funkcjonować jako naród i państwo z chwilą przyjęcia chrztu w kościele rzymskim. Przez tysiąc lat, mimo burz dziejowych i rozłamów, Polska pozostaje krajem katolickim, a do wolności, którą dziś się cieszymy prowadził nas Papież. Jak uczy historia XIX i XX wieku, każdy kto próbuje zniszczyć Polskę i zniewolić polskie społeczeństwo, wie dobrze, że najpierw musi zniszczyć polski kościół i jego duchowieństwo. Według tego wzoru działała Rosja carska, Prusy z Bismarkiem na czele, Niemcy Hitlera i Rosja Stalina po rozbiórce Polski w 1939 roku. Także przywiezione w 1944 r. na czołgach sowieckich władze PRL-u i ich pogrobowcy obecnie.

Długi jest poczet kapłanów Kościoła Katolickiego w Polsce, którzy dla swej ziemskiej ojczyzny nie szczędzili sił, a czasem i życia. Ksiądz Kordecki, obrońca Jasnej Góry, ks. Piotr Skarga, ks. Marek Konfederatow Baraskich, ks. Brzózka powstańców styczniowych, ks. Skorupka Bitwy Warszawskiej. Wszystkich nie sposób wymienić.

W tym roku na przełomie października i listopada minie 25 lat od męczeństwa i śmierci kapelana Solidarności, księdza Jerzego Popiełuszki. Mamy więcej niż prawo by zachowywać i umacniać pamięć o wspaniałym duszpasterzu, który za wierność swojemu powołaniu zapłacił najwyższą cenę. Nasza obecna wolność okupiona jest również jego krwią, jego okrutną śmiercią.

Z upływem lat przybywa ludzi, którzy nie mają własnego doświadczenia niewoli, a ubywa tych co pamiętają życie we



własnym kraju pod obcą, opartą na przemocy władzą. Z pewnością 25 rocznica tragicznej śmierci ks. Jerzego, to właściwy czas, by ze szczególną mocą przypomnieć Narodowi postać kapłana, który za ten Naród oddał swoje młode życie. Okrutnie, z premedytacją zamordowany – zginął, bo był przeszkodą w zniewalaniu Polaków. Żył i umierał w zgodzie ze słowami, które głosił: „zło dobrem zwyciężaj”.

Myślę, że Jego pamiątkowa tablica mogłaby się znaleźć w każdym polskim kościele, a tam gdzie rzeczywiście miejsce znajdzie, będzie świadczyć o tym, że ofiara za ojczyznę w naszym kraju przynosi owoce i nie jest przez Naród zapomniana.

Gustaw Czartoryski

Jedynka w Programie e Twinning

Program e Twinning promuje szkolną współpracę w Europie za pomocą technologii informacyjno-komunikacyjnych. Dzięki temu programowi, szkoły mogą tworzyć partnerstwa z innymi szkołami w Europie w ramach różnych dziedzin tematycznych. Udział w Programie e Twinning wzbogaca ofertę edukacyjną szkoły oraz uatrakcyjnia tradycyjnie stosowane metody nauczania. Uczniowie kształcą i poprawiają swoje umiejętności stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych, pogłębiają znajomość realiów krajów europejskich a także zwiększają kompetencje językowe.

Szkoła Podstawowa nr 1 zarejestrowała się w Programie w ubiegłym roku szkolnym. W październiku 2008 roku w ramach współpracy między nauczycielami: przyrody, informatyki, języka angielskiego powstał projekt edukacyjny pt. „Cztery pory roku – jak zmienia się moje miasto?”. Projekt realizować będą uczniowie klas czwartych od marca 2009 r. do kwietnia 2010 r. W styczniu projekt został zarejestrowany na platformie e Twinning i czeka na partnera ze Słowacji.

Wybrane zostały do badań cztery punkty terenowe w mie-

ście. Każda klasa (są dwie klasy czwarte) ma za zadanie obserwować i badać dwa z nich. Projekt realizowany będzie na zajęciach przyrody, informatyki, plastyki, języka angielskiego oraz podczas zajęć pozalekcyjnych: kółka plastycznego, kółka przyrodniczego, informatycznego i teatralnego. Uczniowie pracować będą według podanej instrukcji. W czasie trwania projektu po każdej porze roku w Internecie zamieszczane będą zebrane przez uczniów materiały. Na zakończenie projektu odbędzie się prezentacja multimedialna dla rodziców uczniów a także dla uczniów z klas nauczania zintegrowanego. Ważnym akcentem zakończenia prac nad projektem będą przedstawienia przygotowane na zajęciach kółka teatralnego. Prezentacja tych przedstawień odbędzie się w kwietniu 2010 r. Takich samych działań oczekiwać będziemy od naszego partnera.

Mamy nadzieję, że dzięki temu projektowi zdobędziemy wiele ciekawych doświadczeń.

*Autorzy projektu – nauczyciele
Szkoły Podstawowej nr 1 w Puszczykowie*

UWAGA! UWAGA!

Upewniamy i informujemy mieszkańców, iż na stronie Urzędu Miasta www.puszczykowo.pl udostępniony jest ranking (kolejność) puszczykowskich ulic przewidzianych do utwardzenia.

Spotkanie z konserwatorem

Przypominamy zainteresowanym mieszkańcom Puszczykowa, że Wojewódzki Konserwator Zabytków udzieli wyjaśnień dotyczących wpisania do rejestru zabytków historycznego układu urbanistycznego miasta Puszczykowa podczas spotkania w dniu 11 marca (środa) o godz. 16.30 w sali sesyjnej Rady Miasta w starej szkole przy ul. Wysokiej 1 w Puszczykowie (1 ptr.).

Redakcja

Ciekawe wycieczki

Puszczykowskie Stowarzyszenie Promujące Rodzinę PSANA FAMILIA organizuje wyjazd do La Salet i Lourdes (Francja) w dniach 25 maja do 7 czerwca 2009.

Blisze informacje w Biurze Parafialnym przy ul. Kościelnej 1 a także pod nr tel. 061 8133 183, 507 397 471, 510 236 700.

Serdecznie zapraszamy! Beata Wysokińska, Izabela Ferek

Polski Związek Emerytów i Rencistów organizuje wycieczkę do Warszawy w dniach 25-29 maja 2009. Blisze informacje w Biurze Związku w budynku starej szkoły przy ul. Wysokiej 1 w Puszczykowie, w środy w godz. 15.00-17.00 lub pod nr tel. 061 8194 648 oraz 507 397 471.

Serdecznie zapraszamy! Izabela Ferek

WALNE



Szanowni Państwo, 5 marca 2009 (czwartek) o godzinie 18 w sali spotkań organizacji pozarządowych w starej szkole przy ul. Wysokiej 1 w Puszczykowie odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków Stowarzyszenia Puszczykowo-Chateaugiron.

Program spotkania przewiduje: sprawozdanie z prac Zarządu za ostatni rok, przedstawienie stanowiska Komisji Rewizyjnej, przedstawienie programu Zarządu na kolejny rok, omówienie organizacji pobytu mieszkańców Chateaugiron w Puszczykowie w lipcu 2009.

Obecność obowiązkowa tych rodzin, które w tym roku przyjmują gości z Francji! Podczas spotkania będzie okazja do opłacenia składek członkowskich.

Serdecznie zapraszamy! Zarząd Stowarzyszenia

Mata Filharmonia

Przedstawia program koncertów na marzec i kwiecień roku 2009:

28 marca 2009 r. godz. 18.00 – „Muzyka srebrnego ekranu” Orkiestra Kameralna Miasta Poznania Im. Św. Marcina pod dyrekcją Macieja Sztora. **Cena biletu 50 zł**

17 kwietnia 2009 r. godz. 19.00 – „Ale źródło wciąż bije – pamięci Jacka Kaczmarskiego” W 5 rocznicę śmierci Jacka Kaczmarskiego przypomnimy Jego niezwykle piosenki. Wystąpią Marek Wysmulek, Dariusz Tarczewski z zespołem **Cena biletu 50 zł**

25 kwietnia 2009 r. godz. 18.00 – GRZEGORZ TURNAU „Sowie piosenki” RECITAL **Cena biletu 50 zł**

30 kwietnia 2009 r. godz. 19.00 – Ewa NAVROT z zespołem – recital **Cena biletu 50 zł**



Bilety na wszystkie koncerty można zamówić: telefonicznie pod nr **061 8194 520** od poniedziałku do piątku od 9.00 do 17.00 lub e-mailem: portrety@wp.pl **Serdecznie zapraszamy Beata Pluta 62-040 Puszczykowo, ul. Cienista 6** www.malafilharmonia.pl

Wspomnienie

W dniu 27 stycznia 2009 roku zmarła dr med. REGINA KABZA-KLATT, długoletnia mieszkanka Puszczykowa.

Przedwojenna harcerka, średnie wykształcenie i maturę zdobyła w czasie wojny na tajnych kompletach. Po wojnie studiowała medycynę na Uniwersytecie Poznańskim. Pracowała w szpitalu im. Franciszka Raszei w Poznaniu. Była naoczny obserwator powstania czerwowego w 1956 roku, uczestnicząc w akcji pomocy rannym przywożonym do szpitala.

Pracując następnymi laty wybrała specjalizację z hematologii. Wielką patriotką, osobą głębokiej wiary, z radością, nadzieją i zaangażowaniem powitała świat Niepodległości związany z początkiem lat 80-tych. Po beznadziejnych latach stanu wojennego, w 1989 roku - zawsze wierna sprawie Niepodległości - zaangażowała się znów w jej odbudowę, czynnie uczestnicząc w ruchu samorządowym. Przez dwie pierwsze kadencje była radną miasta Puszczykowa, w I kadencji wiceprzewodniczącą rady miasta.

Z Jej inicjatywy i dzięki Jej staraniom powiększono w czasie pierwszej kadencji odrodzonego samorządu (1990-1994) puszczykowski cmentarz. W drugiej kadencji skupiła się na przyspieszeniu telefonizacji Puszczykowa.

W późniejszym czasie związała się z Ruchem Odbudowy Polski. Bardzo schorowana, ostatnie lata życia przeżyła w Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach.

Wojciech Skibiński

Dot. artykułu w Głosie Puszczykowa

W 11 numerze Głosu Puszczykowa z ub. roku ukazał się artykuł Dariusza Urbanowicza pt. „Puszczykowo pełne zabytków?”. Po przejrzeniu całej zawartości pisma zorientowałem się, że autor jest uniwersalnym znawcą wszystkich możliwych zagadnień i, co się z tym wiąże, twórcą większości tekstów umieszczonych w tym nader osobistym organie. Miałem więc prawo sądzić, że prezentując poglądy na temat wpisania do rejestru zabytków części naszego miasta porusza się w obszarze swoich wybitnych kompetencji.

Dlatego przeczytałem artykuł dwukrotnie zanim zdobyłem się na sformułowanie poniższej opinii, całkowicie sprzecznej z wyrażoną wyżej nadzieją.

Skoncentruję się na sprawach najważniejszych.

Po pierwsze, zbytek nie staje się takim z woli służby konserwatorskiej, jest faktem obiektywnym i jego status nie wynika ani z inicjatywy władz miejskich ani z opinii mieszkańców. Znak zapytania w tytule artykułu świadczy o wątpliwości autora, czy fakt taki ma miejsce i czy nie należałoby poddać go pod referendum. Wypada rozwiązać tę wątpliwość. Oba obszary wpisane do rejestru są unikatowymi w skali Wielkopolski i nielicznymi w skali całego kraju przykładami podmiejskiej zabudowy willowej, głównie z okresu międzywojennego ale sięgającej końca 19 w. Wykazalić się w tym czasie pewien typ domu rodzinnego nawiązujący do tradycji dworu polskiego i cała plejada wybitnych architektów z upodobaniem oddawała się projektowaniu takich domów. Puszczykowo jest obok kilku miejscowości podwarszawskich (np. Sulejówka) znakomitym przykładem takiego budownictwa.

Jego zasób został w czasach PRL-u dramatycznie zdewastowany, przede wszystkim na skutek dzielenia posesji i „zagęszczania” zabudowy domami o wyglądzie niszącym stylowe oblicze miasta. **Ochrona tego, co zostało się w stanie względnie nienaruszonym to po prostu nasz, mieszkańców obywatelski obowiązek a nie przedmiot głosowania.**

APEL Do obecnych i byłych mieszkańców Puszczykowa

Redakcja „Kuriera”, w nawiązaniu do podjętej w publikowanym wyżej liście dyskusji o Puszczykowie jako dobru kultury i miejscu pamięci i troski społecznej, zachęca wszystkie osoby związane z naszym miastem do wzięcia w niej udziału. Będziemy wdzięczni za opinie Państwa, za wspomnienia z dawnych lat, za wszelkie pamiątki w jakikolwiek sposób wiążące się z naszym miastem: fotografie starych domów, zdjęcia rodzinne „na tle”, zdjęcia pamiątkowe typu „nasza klasa”, fotografie z majówek, pikników i wycieczek i wszelkie inne. Będziemy szczególnie zobowiązani za wspomnienia osób starszych. Jeżeli zgłoszą się do nas przyjedziemy, nagramy ich słowa i zamieścimy w „Kurierze”.

Być może niektóre zdjęcia będą trudne do identyfikacji. Będziemy publikować takie fotografie i umieszczać w Kurierze z prośbą o pomoc Państwa.

Miejszem gromadzenia i archiwizowania wszystkich materiałów będzie Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa. Być może zbierzemy wystarczająco dużo pamiątek i wspomnień, żeby pomyśleć o ich zbiorowej publikacji. Bardzo na to liczymy. Oczywiście wszystkie nadane materiały pozostają własnością nadawców. Skopiujemy je za ich zgodą i zwrócimy.

Materiały prosimy dostarczyć w terminie do końca kwietnia br. ze względu na ich opracowanie redakcyjne.

Kontakt do przekazywania materiałów:
telefon: 061 8193 882; e-mail: liber2002@tlen.pl

Redakcja

Obok budynków są ogrody, często z pięknymi starymi drzewami. Autor załamuje ręce, że po decyzji o wpisaniu do rejestru zabytków nie będzie można dzielić i uszczuplać działek a drzew wycinać. Tu już brakuje słów. Może więc należy przypomnieć, że ogród, niekiedy park, przy willi w „stylu puszczykowskim” upodabniał jej otoczenie do ogrodu i parku dworskiego. Warto pamiętać, że pod zaborem, a potem po odzyskaniu niepodległości było to także wyrazem wielkiego sentymentu historycznego i znakiem patriotyzmu.

Dom i ogród były do podziwiania. Dlatego ogrodzenie posesji nie mogło przesłaniać widoku. Dzięki temu ulica zyskiwała piękno i przestronność. Obecnie ten ogromny walor Puszczykowa była niekiedy niszczone przez stawianie litych murów. Autor zdaje się to traktować, podobnie jak dowolne przeróbki domów zabytkowych, jako naturalny przywilej właściciela. Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że na równi z historycznym wyglądem domu i ogrodu także ich oprawa jest dobrem publicznym.

Polska ma bardzo dobrą, cenioną na świecie ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Wywiązywanie się z nałożonych przez ten akt prawny ograniczeń i rygorów jest najlepszym sposobem dostosowania poczynań władz samorządowych do norm Unii Europejskiej, warunkującego przyznanie funduszy na ochronę środowiska kulturowego. W przeciwnieństwie do autora artykułu uważam, że władze miasta działają w omawianej dziedzinie prawidłowo, z pełną świadomością obowiązku obywatelskiego, a także z wiedzą o korzyściach jakie nasze miasto może osiągnąć wpisując się w kanony cywilizacji europejskiej. Na spotkanie z mieszkańcami także przyjdzie pora. Powinno się ono odbyć po uprawnieniu się decyzji Wojewódzkiego Wielkopolskiego Konserwatora Zabytków, najlepiej z jego udziałem, i mieć z jednej strony charakter informacyjny, z drugiej natomiast być poświęcone wspólnemu z mieszkańcami zdecydowaniu o sposobach jego wprowadzenia w życie i pomocy dla osób, które mogłyby z tego powodu ponieść nadmierne ciężary. W tym miejscu nie od rzeczy będzie wspomnieć, że obok miasta jako całości także właściciele domów odniosą wymierne korzyści. W całej Europie na terenach objętych szczególną opieką prawną jako zabytkowe lub uznane za strefy chronionego krajobrazu ceny nieruchomości są znacząco wyższe niż gdzie indziej. Dla nabywców jest ważne, że miejsce, które im się spodobało i które wybrali na swoją siedzibę nie zostanie przeobrażone przez przebicie drogi, postawienie hali magazynowej czy warsztatu przemysłowego.

Na koniec uwaga ogólniejszej natury. Rodzący się powoli w Polsce ustrój samorządowy wspiera się na dwóch filarach: zasadzie obieralności władzy lokalnej i lokalnym patriotyzmie. To pierwsze można zadekretować i poddać kontroli, drugie osiągnąć znacznie trudniej. Ukształtowanie małej ojczyzny i skupienie wokół niej sentymentu obywateli to dzieło dla kilku pokoleń. Nam przypadło w udziale być pionierami tego procesu. Mamy niepowtarzalną być może szansę zrodzenia u naszych dzieci i wnuków dumy z miejsca, z którego się wywodzą i które po sobie pozostawią. Naszą rzeczą jest dostrzec jego historyczną tożsamość i zabezpieczyć wszystkie jej świadectwa.

Ryszard Mazurowski

PS. Po napisaniu tego listu dostałem do rąk koleżny numer Głosu Puszczykowa, ze stycznia br. Autor kontynuuje temat w sposób, który każe mi zmienić nieco tonację mojej wypowiedzi. Wskazuje na pożałowania godny fakt zburzenia przez nowego właściciela zabytkowej willi przy ul. Dębowej 3 należącej wcześniej do zmarłego przed kilku laty Adama Czartoryskiego. Dzięki bliskiej znajomości z ówczesnym gospodarzem, wspólnie

z żoną znaliśmy dobrze ten dom, jego niepowtarzalny klimat, a także jego otoczenie, gdzie każde drzewo w zabytkowym parku było przedmiotem osobistej troski właściciela. Zdewastowanie tej pięknej posesji to oczywiście ogromna strata dla Puszczykowa i co do tego zgadzam się w pełni z redaktorem Urbanowiczem.

Alę jednocześnie pragnę zwrócić uwagę, że nie ma lepszego sposobu na prawne i rzeczywiste zabezpieczenie historycznych obiektów miasta niż formalne uznanie ich za zabytki. Jest przecież rzeczą oczywistą, że wpisaniu do rejestru układu przestrzennego i struktury użytkowania dwóch dużych obszarów: nad Wartą i po obu stronach ul. Poznańskiej towarzyszyć będzie ochrona historycznych posesji. W obrębie tych obszarów z natury rzeczy, a poza nimi pojedynczych, wskazanych przez służbę konserwatorską obiektów.

Gdybyśmy mieli wcześniej to zabezpieczenie prawne willa „Bogdaniec” i pomnikowe tuje obok niej stałyby do dzisiaj.

Od Redakcji: Ryszard Mazurowski. Mieszkaniec Puszczykowa. Emeryt. Doktor archeologii. Od kilkudziesięciu lat kieruje archeologicznymi badaniami ratowniczymi związanymi z budową wielkich inwestycji ziemnych. Łącznie badania lub nadzór nad badaniami ok. 1000 stanowisk archeologicznych. Swego czasu dyrektor PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu, potem prezes tego przedsiębiorstwa po jego transformacji. Ostatnio prezes Ośrodka Naukowo-Konserwatorskiego PKZ sp. z o.o. Autor lub redaktor 4 książek i ok. 70 artykułów poświęconych problematyce konserwatorskiej. Członek Fundacji Ochrony Zabytków Wielkopolski.

List otwarty w sprawie bezpieczeństwa mieszkańców ulicy 3 Maja

Szanowna, Droga Pani Burmistrz,

Ułożona nawierzchnia na ul. Rzeczpospolitej Mościńskiej, łącząca się z puszczykowską ulicą 3 Maja spowodowała kilkunastokrotny wzrost natężenia ruchu samochodowego na tym odcinku. Osiedlowa uliczka stała się następną obwodnicą/„skrótówką” dla mieszkańców obu miejscowości. To, że ulice położone są na uboczu upoważnia, w rozumieniu wielu „kierowców”, do nierespektowania znaków drogowych ograniczających prędkość pojazdów do 20 km/godz. (Znak D 40 – strefa zamieszkania).

Według wyjaśnienia Policyjnego Centrum Informacyjnego: „Znak ten stosuje się w celu oznakowania ustalonej strefy zamieszkania, w której obowiązują szczególnie zasady ruchu drogowego. Umieszcza się go na początku strefy zamieszkania na wszystkich drogach doprowadzających do niej ruch. Strefy te ustala się w obszarach zabudowanych na ulicach, również pojedynczych, na których w zasadzie odbywa się ruch docelowy, przede wszystkim w osiedlach mieszkaniowych. Zasady ruchu obowiązujące w strefie zamieszkania dają całkowity prymat pieszu. W takiej strefie pieszy nie musi korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, ale może poruszać się po całej szerokości drogi i ma pierwszeństwo przed pojazdem [...]”

Pomimo takiego ograniczenia prędkość niektórych samochodów poruszających się „nową obwodnicą” przekracza 80-90 km/godz. Stanowi to bezpośrednie zagrożenie dla mieszkańców i ich zwierząt domowych, którzy od kilkudziesięciu lat mają prawnie zagwarantowane pierwszeństwo poruszania się po całej ulicy. Wiosna za pasem i ulicami tymi ruszą setki rowerzystów z małymi dziećmi, gdyż tam prowadzi jeden z najpopularniejszych szlaków turystycznych Wielkopolski. Jednak to nie problem, tuż za torami mamy szpital i w nim Centrum Ratownictwa Medycznego i ewentualną małą ofiarę potrącenia można tam w kilka minut dowieźć na rękach.

Użyta powyżej argumentacja jest wystarczająca by, w interesie swoim i swoich sąsiadów, wnieść o bezwzględne wymuszenie na kierowcach, potencjalnych przestępcach ograniczenia prędkości poruszania się po ulicy 3 Maja. Można to osiągnąć przez zamontowanie lub wybudowanie na nawierzchni spowalniczy. Aby ich umieszczenie dało oczekiwany skutek należy je rozmieścić w odległościach nie większych jak 100 m.

Dodatkową korzyścią tego rozwiązania byłoby wyeliminowanie z ruchu po tej ulicy ciężkich samochodów ciężarowych,

których jeden przejazd jest równoważny 1,2 mln przejazdów samochodu osobowego. Należy w tym miejscu zauważyć, że kategoria nawierzchni tej drogi nie przewiduje ciężkiego ruchu ciężarowego, a o tym chyba zapomniano, pozwalając, by, podczas budowy odcinka mościńskiego, transport całego materiału (kruszywa i betonu asfaltowego) odbywał się po ulicy 3 Maja. Ponadto końcowy odcinek ulicy, gdzie samochody firmy drogowej nawracały, parkowały, zjeżdżały na pobocze, rozjeżdżały chodniki w pełnym obciążeniu, to cienka warstwa masy asfaltowej ułożona na nieumocnionym podłożu bez ciężkich krawężników. Z pełną odpowiedzialnością informuję, jako wieloletni praktyk, uczestnik budowy dróg, że roboty można było wykonać od strony Mosiny i z użyciem wyłącznie dróg mościńskich. Lepiej jednak oszczędzić swoje drogi (UMiG w Mosinie) i ponieść mniejsze koszty (wykonawca robot). Skutki takiej decyzji zauważyliśmy, gdy zaczęła się degradacja powłoki nawierzchni, po jednym, górze dwóch okresach zimowych.

Proszę pamiętać o wskazanych przyczynach gdy nadejdzie czas remontu. Można też postawić pytanie: czy warunki przetargu na budowę nawierzchni na ulicy Rzeczpospolitej Mościńskiej przewidywały używanie, nieprzystosowanej do tego, ulicy 3 Maja? Jeśli tak, to w cenie ofertowej potencjalny wykonawca powinien przewidzieć jej remont, gdyż dokonanie nieodwracalnych uszkodzeń jej nawierzchni było nieuniknione. [...]

Przejeżdżamy obok wypadków drogowych i widzimy ludzi rannych, zabitych. Wyrzucamy ten widok z pamięci już po kilku dniach. Chciałbym, by nasi miejscowi decydenci wając decyzję w tak ważnej części naszego życia, jakim jest bezpieczeństwo, wywołali z pamięci obraz tych ofiar. Ludzkie zdrowie i życie jest bezcenne i dlatego jest to wystarczający argument, choć tak banalny, by spowalnicze powstały, gdy tylko umożliwią to warunki pogodowe. [...]

Z pozdrowieniami
Marek Johaniec, ul. 3 Maja, Puszczykowo

Od Redakcji: Publikując obszernie fragmenty listu p. Marka Johaniec, zwracamy się do Pani Burmistrz z prośbą o pilne, publiczne odniesienie się do poruszonych w nim zagadnień i szybkie podjęcie stosownych działań. Sprawa jest nagłą również dlatego, że chodnik dla pieszych zbudowano tylko do granicy Puszczykowa.

Będziemy mieli boisko!

Z satysfakcją informujemy, iż Puszczykowo podpisało Umowę na budowę boiska sportowego w ramach ogólnopolskiego programu „Moje boisko – Orlik 2012”!!!

Program ten zakłada budowę w każdej gminie ogólnodostępnych, bezpłatnych kompleksów boisk sportowych wraz z szatniami i zapleczem socjalnym. Chodzi o udostępnienie dzieciom i młodzieży nowoczesnych obiektów do uprawiania sportu. Jest to program rządowo-samorządowy; każdy partner programu: rząd, samorząd wojewódzki oraz gmina partycypują finansowo przy budowie poszczególnych obiektów sportowych. Wybudowany obiekt jest własnością gminy.



Konferencja 18.02. „Wygrajmy razem”



B. Mulczyńska z UM uczestniczyła w konferencji „Wygrajmy razem”

W dniu 18 lutego w Warszawie odbyła się konferencja pod hasłem „Wygrajmy razem” z udziałem Ministra Sportu i Turystyki, w której uczestniczyło ok. 1000 przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, realizujących budowę boiska w 2009 roku – wśród nich także Puszczykowo.

W Puszczykowie, miłoście rekreacji i turystyki, sport cieszy się dużym zainteresowaniem małych, średnich i dużych mieszkańców. Dlatego cieszymy się ogromnie, że budowa boiska zlokalizowanego przy ulicy Jarosławskiej rozpocznie się w roku 2009.

Isabella Barczak

Karnawał – czas radości i zabawy

Przed feriami uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1, jak przystoi w karnawale, oddali się wesołej zabawie. Dzieci z zerówek na bal zaprosiły babcie i dziadków i razem z nimi świętowały Dzień Babci i Dziadka wesoło tańcząc i śpiewając. 9 lutego bal przebierańców mieli uczniowie klas I – III. W szkole pojawiły się księżniczki, wróżki, batmany, nietoperze oraz inne bajkowe postacie. W rytm znanych przebojów, zabawiani przez pana Macieja w góralskim stroju, wszyscy bawili się wspaniale. Były konkursy, barwne korowody, pociąg, poczęstunek oraz dużo śmiechu i radości. Dzieci bawiły się wspólnie z nauczycielami i rodzicami. Najstarsi uczniowie potęczyli karnawałową zabawę z walentynkami, urządzając dyskotekę.

Oprac.: Beata Markowska



Przypominamy o 1%

Trwa czas rozliczeń podatkowych z fiskusem. Od kilku lat wszyscy mamy ustawową możliwość wsparcia pracy organizacji pozarządowych posiadających status organizacji pożytku publicznego. Od roku procedura przekazania 1% naszego podatku dochodowego jest bardzo uproszczona: w składanym przez nas formularzu PIT, we właściwej rubryce musimy wpisać wyliczoną kwotę wraz z nazwą wybranej przez nas organizacji i jej numerem KRS.

Pieniądze na konto organizacji przeleje za nas urząd skarbowy. Gdybyście Państwo zdecydowali, że wybieracie organizację pozarządową działającą lokalnie dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, to może nią być Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa, zarejestrowane pod nr KRS 0000105528.

Każda Państwa złotówka będzie wydana na działalność statutową, w tym wydawanie „Kuriera Puszczykowskiego” – od 10 już lat gazety mieszkańców Puszczykowa, redagowanej wyłącznie przez wolontariuszy.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYTUŁU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Izabella Barczak (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej), Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalińska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Zofia Skibińska, Ewa Stawicka. Stale współpracują: Piotr Komorowski, Elżbieta Pustkowska-Kornobis. **Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”:** 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7, tel./fax 061 813 30 78, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl. **Wydawca:** Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa, Nr Rej. Sądowego: RPR 748; **Konto Bankowe:** Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. **Drukarnia:** TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytłuszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skróty oznaczane [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3000 egz.